

Janusz DROZDOWSKI

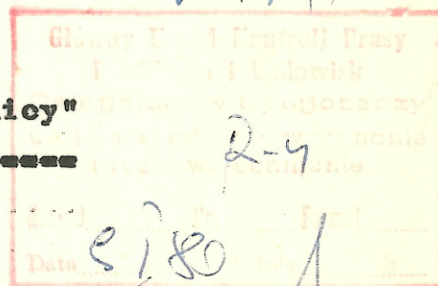
Dzienniki

Dnia: 10.01.1980r.

Godz.: 7.00 - 7.10

TEMAT NA DZIŚ: "Spełnienie obietnicy"

.....



W Centrum Kultury Robotniczej w Świeciu - tę nazwę od początku roku przyjął tamtejszy dom kultury, w ramach czwartkowych spotkań ze sztuką o sprawach teatru miał dziś opowiadać jeden z jego wybitnych twórców. Miał opowiadać, ale nie będzie, ponieważ powiadomił o pilnych zajęciach, jakie nań spadły tego dnia i uniemożliwiły przyjazd do Świecia. Róż, mówi się trudno. Nie przerwsza to tego typu niespodzianka z jaką dpotykają się działacze i pracownicy kultury w tak zwanym terenie. Taka jest codzienność i na takie ewentualności trzeba szukać szybkich środków zaradczych, bowiem nie tak ludzi nie zniechęca do kontaktów z kulturą, jak brak słowności, niewywiązywanie się z wcześniej zapowiadanych przyrzeczeń. Tak więc dziś w Świeciu zamiast kontaktu z człowiekiem teatru dojdzie do spotkania społeczeństwa tego miasta z malarstwem. Wspierając starania Centrum Kultury Robotniczej w Świeciu bydgoskie Biuro Wystaw Artystycznych udostępniło ze swych zbiorów kilkadziesiąt obrazów

reprezentujących różne tendencje w polskiej twórczości
plastycznej dzięki czemu ci spośród mieszkańców Świecia, którzy
znajdą czas i ochotę będą mogli nawiązać kontakt z autentycz-
nymi dziełami sztuki malarskiej. Tak oto przejawia się spełnienie
obietnicy, jaką dyrekcja domu kultury w Świeciu dała społec-
zeństwu miasta gdzieś w połowie grudnia minionego roku, infor-
mując na publicznym spotkaniu nie tylko o zmianie nazwy tego
domu na właśnie Centrum Kultury Robotniczej, ale jednocześnie
deklarując zmianę stylu pracy, charakter programowych działań,
które z początkiem roku zapowiadały wzbogacenie oferty kultural-
nej i większy stopień ofensywności w upowszechnianiu sztuki
plastycznej, teatralnej, muzycznej, literatury, fotografii.
Jeśli teraz z bieżącego programu dowiadujemy się o np. pierw-
szych spotkaniach dyskusyjnych klubów: muzycznego, plastycznego,
o wspomnianej już wystawie malarstwa czy wreszcie o aranżowaniu
spotkań z wybitnymi przedstawicielami różnych środowisk twór-
czych - to można rzec, że zapowiedź zwiększonej ofensywności
już się urzeczywistnia.

Kiedy powiedziało się "A" - trzeba powiedzieć i "B". Jak
dotąd dom kultury w Świeciu aranżuje spotkanie twórców kultury

ze społeczeństwem samego Świecia. W programie znaleźć można wreszcie i takie sformułowanie, które zapowiada podobny styl pracy w gminnych ośrodkach kultury. Na razie pozostaje to jeszcze tylko deklaracją słowną, chociaż wiadomo, że glód kontaktów z tak zwanym żywym człowiekiem uosabiającym wyobrażenie o twórczości artystycznej jest w środowisku wiejskim o wiele większy aniżeli w miastach. Należy jednak oczekiwać, że w ciągu najbliższych tygodni zawodowa twórczość i jej autorzy zaczną docierać systematycznie również do środowiska wiejskiego.

Jak dotąd sporo mówiliśmy o nowych koncepcjach upowszechniania kultury i sztuki; koncepcjach zrodzonych w Świeciu. Czy w istocie są to rzeczywiście takie nowe koncepcje? Otóż nie. Wiadomo przecież, że chcąc osiągnąć choć z grubsza wymierne skutki wychowawcze i estetyzujące z upowszechniania sztuki trzeba nieodzownie umożliwiać ludziom kontakty zarówno z dziełami jak i autorami. W przeciwnym razie upowszechnienie pozostanie jedynie terminem frazeologicznym. Mimo to jednak inicjatywę działaczy kultury w Świeciu ocenić należy na piątkę z plusem, ponieważ oni właśnie jako pierwsi uświadomili sobie niebezpieczeństwo frazeologii. Czego oczekują po tak pomyślanym nowym stylu pracy? Mówiąc górnolotnie, przede wszystkim zwiększonego

437
zainteresowania najwyższymi wartościami naszej kultury
narodowej oraz kultury światowej - tu koniec cytatu,
a ponadto, czy może przede wszystkim, uruchomienia potencjału
amatorskiej twórczości artystycznej. Potencjału wśród społeczeństwa świeckiego intuicyjnie przeczuwanego, który w ostatnich latach uzewnętrzniał się w minimalnym tylko stopniu.
To zjawisko ma zasięg o wiele szerszy, skoro w programowaniu działalności kulturalno-oświatowej w całym kraju na bieżący rok akcentuje się szczególnie potrzebę odnowy amatorskiego teatru, muzykowania, malowania i tak dalej. Można to osiągnąć - takie przynajmniej są nadzieje - dzięki ofensywnemu aranżowaniu kontaktów społeczeństwa ze sztuką profesjonalną.

W związku z tak postawioną sprawą rysuje się zupełnie nowa funkcja dla rejonowych domów kultury. Funkcja tak dobrze pojęta w gronie działaczy kulturalnych w świecie. Jest to funkcja impresariatu, pośrednika w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi sztuki. Kiedy o te kontakty zabiegały tu i ówdzie mniejsze placówki - nie zawsze wiedziały jak się do tego po prostu zabrać, z reguły natomiast nie były na tyle atrakcyjnymi partnerami dla luminarzy wszelkich sztuk, aby godzili się oni na trudy wielogodzinnych nieraz podróży

po to, aby odbyć - powiedzmy - jedno spotkanie przy publiczności składającej się z 10 do 15 osób. Nadzieje działaczy Świecia opierają się na przekonaniu, że kiedy nastąpi synchronizacja planów pracy wszystkich placówek kulturalno-oświatowych w Świeciu i gminie, kiedy w ślad za tym pójdzie zgromadzenie na jednym wspólnym koncercie przynajmniej części roztoczonych środków na sfinansowanie wizyt aktorów, plastyków, muzyków, pisarzy i to możliwie pierwszego blasku, pierwszej jakości - wówczas można będzie mówić o stworzeniu sensownych założeń stałego kontaktu społeczeństwa ze sztuką profesjonalną. Kontaktu dostępnego dla wielu środowisk, także na wsi, a nie tylko, jak dotąd, osiągalnego dla załóg co bogatszych zakładów pracy.

Tak więc sens nowego programu pracy Domu Kultury w Świeciu - poza wspomnianymi już efektami wychowawczo-estetyzującymi - sprowadza się do tego, aby podaż kultury i sztuki w najlepszym wydaniu /jeśli użyć tego ekonomicznego określenia/ była równomierna w każdym środowisku. Taki musi być początek masowości odbioru. Bo tylko w takiej masie możliwe jest szukanie dróg do wrażliwości indywidualnego odbiorcy, w oparciu o którego rodzi się następnie samodzielne szukanie

MM

kontaktu ze sztuką, rodzi się frekwencja na spektaklach teatralnych, koncertach, w salonach wystawowych. Rodzi się wyższy poziom kulturalnych potrzeb, ich utrwalanie i rozwijanie. Z tych względów przede wszystkim eksperyment podjęty w Świeciu zasługuje na stałą uwagę i systematyczne wspieranie.

- - - - -